

SŁOWO WSTĘPNE

Dwa bieguny piśmiennictwa – dokument i fikcja. Prawda i zmyślenie. Fakt i ułuda.

Chcielibyśmy mieć wyraźny podział – po jednej stronie prawdę przeżycia, doświadczenie, autentyzm – po drugiej stronie działanie wyobraźni, wytwory fantazji. Jednak już Goethe, pisząc pamiętniki, zobaczył ‘prawdę i zmyślenie’ razem splecione w opowiadaniu o własnym życiu. Badania nad epistolografią, pamiętnikiem i dziennikiem, relacją z podróży i każdym dokumentem, zwanym osobistym, ukazały podatność wszelkiej wypowiedzi na filiację ze zmyśleniem. Bowiem każdy, kto mówi, choćby chciał mówić całą prawdę i tylko prawdę, zapośrednicza się w już wytworzonych formach i stylach, tracąc swoją indywidualność. Mówienie to także zależność od odbiorcy, dla którego nakładamy różne maski, ufikcyjniamy się, jak mówią strukturaliści. Pisząc, wchodzimy we własną śmierć, jak to dramatycznie ujął Roland Barthes w słynnym szkicu *Śmierć autora*. A może tylko rozwijamy różne potencje swojej osobowości, a może zaczynamy istnieć w alternatywnych światach możliwości, jak twierdzą inni, nawiązując do ujęcia fikcyjności przez Arystotelesa. Jedno jest pewne, fakt i fikcja występują razem jak awers i rewers tej samej relacji, która łączy nas z rzeczywistością.

Akcentując tę dwuznaczność relacji mówiącego względem wypowiedzi, wtapiającego się w swoją mowę i od niej niezależnego, przyjęliśmy w formule tematu rzadziej używaną pisownię ‘ego-dokument’ (zamiast ‘egodokument’).

Ogłoszony przez nas temat spotkał się dużym zainteresowaniem autorów z różnych ośrodków naukowych. Dlatego podzieliśmy materiał na dwie części. W niniejszym numerze publikujemy artykuły poświęcone korespondencji, rozumianej jako dialog i kształtowanie

tożsamości (artykuły Klaudii Jeznach, Marty Sitarczuk i Michała Klubińskiego). Prezentujemy ‘kointencjonalne ufikcyjnienie’ (niestosowany przez autorów termin Jürgena Landwehra), które zaistniało w korespondencji między Szymborską a Herbertem i Szymborską a Filipowiczem. Uciekając od sztuczności ról narzucanych przez korespondencję, wybierali oni niekiedy wyższą formę sztuczności – świadomie przyjmując role wymyślonych przez siebie fikcyjnych postaci. Swego rodzaju kontrapunkt do tego teatru ról stanowią wspomnienia Jakuba Giewartowskiego o Zygmuncie Przesmyckim – Miriamie oraz jego braciach, wydobyte z archiwów przez Grażynę Legutko, szczerzące nieufność do prawdziwości relacji naocznego świadka.

Zeszyt otwiera znakomita syntetyczna rozprawa Teresy Dobrzyńskiej, podejmująca dyskusję z postmodernistycznym modelem rozpadającego się podmiotu, poszukująca istoty człowieka w umiejętności nawiązywania rozmowy. Zeszyt zamyka rozmowa z Anną Czajką-Cunico, pracującą w kilku krajach i językach, która odnalazła swoją drogę naukową w filozofii dialogu i międzykulturowości. Numer uzupełniają recenzje oraz artykuł poświęcony pirackiemu wydaniu *Sonetów* Adama Mickiewicza. Wszyscy autorzy przywołują rozległą literaturę przedmiotową, pośrednio wchodząc ze sobą w dialog. Pojawiają się sylwetki kobiece, wychodzi z cienia Eliza z Branickich Krasińska. Mocno wybrzmiewa temat wojny, widziany poprzez niepublikowane wcześniej wojenne listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger, w których polski kompozytor poszukuje odpowiedzi na dręczące go pytania u Saint-Exupéry’ego i Rostworowskiego.

Do następnego numeru przesunęliśmy artykuły poświęcone diariuszom podróży, kazaniom, esejowi oraz literaturze pięknej.

Wielce skomplikowaną kwestię dziennika, zwłaszcza dziennika pisarza, zamierzamy omówić w nieodległej przyszłości.

Redaktor tematyczny
dr hab. prof. ucz. Magdalena Saganiak